



**Magiczny
Kraków**

Hejnał dla Zamościa!

2020-06-13

12 czerwca minęła 440. rocznica lokacji Zamościa na prawie magdeburskim. To ważna dla zamościan data - z tej więc okazji, ale także i po to, aby odczarować krążące od lat legendy o rzekomej niechęci panującej między naszymi miastami, przygotowaliśmy niespodziankę - po wielu latach ciszy zamojski hejnał odegrany zostanie w stronę Krakowa. My zrewanżowaliśmy się tym samym i wprost z wieży Mariackiej popłynęły pozdrowienia i gratulacje.

W środę, 10 czerwca o godzinie 12.00 z wieży wschodniej kościoła Mariackiego specjalnie dla Zamościa wybrzmiał hejnał krakowski, a tuż po jego zakończeniu hejnalista rozwinął zamojską flagę, aby w ten sposób przekazać wyrazy uznania i pozdrowienia świętującym zamościanom. Gratulacje złożył też prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Zamojskie obchody lokacji miasta obchodzone są od 12 do 14 czerwca. A jednym z głównych punktów programu jest również odegranie hejnału. Pierwszy raz od ponad 400 lat melodia z zamojskiej wieży popłynie wyjątkowo na cztery strony świata.

Słynna wieża ratuszowa na Rynku Wielkim w Zamościu mierzy 52 metry, ale nie wszyscy wiedzą, że hejnał grany jest tylko w trzech kierunkach. Od wielu lat dźwięk zamojskiego hejnału nie rozbrzmiewa w kierunku zachodnim, czyli w stronę Krakowa. Tej wyjątkowej sytuacji winne są legendy. Jedna z nich głosi, że hetman Zamoyski konkurował z Krakowem i celowo nie pozdrawiał w ten sposób ówczesnej stolicy Polski. Inne mówią, że wzajemna niechęć powstała na skutek rywalizacji między akademiami: profesorowie Akademii Krakowskiej mieli nazywać Akademię Zamojską zwykłą szkołą, z czym, nie rzecz jasna, nie mogła się zgodzić druga strona. Jeszcze inna legenda głosi, że Zamość od początku swojego istnienia ma trzy bramy - Lubelską, Lwowską i Szczepieską, a hejnał jest grany właśnie w ich kierunku. Jest jeszcze jedna interesująca hipoteza - w krakowskich Sukiennicach, na sklepieniach znajdziemy herby niemal wszystkich większych miast Polski, ale brakuje wśród nich Zamościa...

Jak wiemy, legendy mają to do siebie, że nigdy nie są w pełni prawdziwe i należy traktować je z przymrużeniem oka.